

Nr. 88



ROZWIÓJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Niedziela, dnia 30 marca 1919 roku.

Cena prounumery:
w ŁODZI:
Kwartalnie Mk. 14.40
Miesięczn. „ 4.80
Za roznoszenie
70 fen. miesięcznie.
Z przes. pocztową:
Kwartalnie Mk. 19.50
Miesięczn. „ 6.50

Kalendarzyk:

Niedz. 30.III. Anieli Kwir.
Pon. 31.III. Barbiny P.
Wt. 1.IV. Teodory, Hug.
Sr. 2.IV. Franciszka à Paulo.

Redakcja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 28

Można zamawiać „Rozwój“: w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kiosk; w ZGIERZU u p. Lacha, Kiosk

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem lub w tekście 2 marki, za tekstem 65 fenigów, nekrologi 1 marka za wiersz petitowy. Drobną ogłoszenia 10 fen. wyraz. Najmnie 80 fen. Ogłoszenia zamiejscowe 10 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne.

POLSKA KRAJOWA LOTERJA R.G.O. WARSZAWA

KLASYCZNA UL. KREDYTOWA 4.

50,000 numerów, 25,000 wygranych i 51 premji.
Wygrywa WIĘCEJ, niż oo drugi numer.

Suma wygranych **8 milionów 211 tysięcy marek.**
Wielka wygrana 750,000 marek.
Ciągnięcie III-iej klasy 4 i 5 kwietnia r. b.
Losy III-iej klasy są już w sprzedaży!
Termin wymiany losów upływa 2 kwietnia r. b.
Na każdej ćwiartce pieczęć z Orłem Polskim i napisem Rada Główna Opiekunów.

Zawiadomienie.

W tych dniach zostało otwarte biuro Komisarza Ministerstwa Apropowizacji przy Magistracie m. Łodzi (ul. Średnia, 16) z dniem 1-go kwietnia r. b. wszystkie papiery dotyczące się apropowizacji m. Łodzi muszą być potwierdzone przez Komisarza Apropowizacji

(podpisano) Komisarz Ministerstwa Apropowizacji
525 przy Magistracie w Łodzi.

Podziękowanie.

W dowód uznania za owocną pracę radnego m. Łodzi, p. Józefa Wolczyńskiego, przy uzyskaniu zapomogi wojennej od Zarządu Łódzkich Kolejek Dojazdowych, składamy 200 marek na wojsko polskie.

526 Pracownicy Łódzkich Kolei Dojazdowych.

Nasiona warzywne i kwiatowe
tylko z roku 18-go poleca
Zakład ogr. L. Kotłowski
Piotrkowska 83. 822 11

Hakata syczy.

Zdawało się wszystkim, iż potężny, w stal uzbrojony kułak Foch'a zadał gadzinie pruskiej cios decydujący i ostateczny. Skwapliwość, z jaką Niemcy w listopadzie przyjęły wszystkie, a wyznać należy — dosyć twarde, warunki koalicyjne, wytworzyła iluzję, że Niemcy zostały zupełnie i doszczętnie zdruzgotane i zmiażdżone. Armja zdezorganizowana, cofająca się w popłochu, cesarz Wilhelm ucieka, rewolucja w kraju — to wszystko były istotnie symptomy, mogące w błąd wprowadzić. Uwierzono więc, iż Niemcy dzisiejsze są zupełnie inne, niż butny ośrodek „potęgi centralnej“ z operetkowo-gramofonowym władcą, pawio-nadętymi Ludendorffami i wydmuchanymi olbrzymami z papier-maché a la Hindenburg. Uwierzono w pozorną pokorę powalonej hydry krzyżackiej, w skromność, tolerancyjność i liberalizm europejski Scheidmanów „et tutti quanti“... Uwierzyła w to nawet koalicja — nie licząc może na szczerość szwabskich metod dyplomatycznych, lecz również kładąc się bajką o zupełnej bezsilności Niemiec. Rozpoczęto demobilizować armję na wielką skalę i bieg spraw oddano wyłącznie prawie w dłonie dyplomatów.

Tymczasem rząd p. Scheidmana, okryty przewiernym płaszczykiem socjalizmu, zaczął się zachowywać bardzo podejrzanie. Dawni generałowie pruscy, sztandarowi przywódcy zachłanności imperjalistycznej Germanji, pozostali na swych stanowiskach. Niemcy stały się terenem wzruszającej sielanki partyjnej. P. Scheidman czule współpracuje z Hindenburgiem, p. Ebert kokieteryjnie grucha z Erzbergierem, różne Klucki, Moltki i Tirpitz nadal brudzą, jak za dawnych dobrych czasów du bon roi Guillaume... Tymczasem rozpoczęto próby wycofania się z możliwie jaknajmniejszym uszczerbkiem dla „Vaterlandu“, z tej nieudanej imprezy raubritterowskiej, w którą z takim wrzaskiem rozbest-

OGŁOSZENIE.

Na mocy rozporządzenia Ministerstwa Apropowizacji z d. 25 stycznia r. b. za № 2927, przewóz końmi artykułów pierwszej potrzeby ograniczeniom nie podlega, za wyjątkiem: zboża i jego przetworów, cukru, ropy oraz mydła, na które to artykuły trzeba mieć odpowiednie zezwolenie.

W ruchu kolejowym wolno jest przewozić jako pakunek podręczny:

ziemiaków	do 40 kgl.
mącznych artykułów	„ 20 „
mięsnych artykułów	„ 10 „
jaj	„ 5 kop

na przewóz koleją większej ilości powyższych artykułów wydaje pozwolenie tylko Ministerstwo Apropowizacji w Warszawie. Inne artykuły ograniczeniom nie podlegają.

Wobec powyższego Urząd Apropowizacyjny na okręg Łódzki podaje do wiadomości, że z dniem opublikowania niniejszego żadnych przepustek wydawać nie będzie.

Referent Apropowizacji na okręg Łódzki.

Ogłoszenie.

Wobec nagłego zarządzenia Ministerstwa Apropowizacji unieważnia się niniejszym ogłoszenie Komitetu z dnia 28 b. m., podając jednocześnie do powszechnej wiadomości, że karta na chleb okresu 99-go uprawnia do nabycia:

- 3/4 funta pieczywa pszennego z mąki amerykańskiej na zasadzie odcinka mącznego jednofuntowego;
 - 2/2 funta mąki pszennej amerykańskiej na zasadzie odcinka mącznego 3-funtowego;
 - 2 funtów chleba żytniego na zasadzie dwóch odcinków 2-funtowych po 1 funcie za każdy odcinek
 - i 1 funta cukru na zasadzie odcinka cukrowego.
- Odcinek półfuntowy na chleb pozostaje nieważny.

MAGISTRAT
Komitet Rozdziału Chleba i Mąki.

OGŁOSZENIE.

Ministerstwo Apropowizacji przydzieliło na m. marzec cukier przemysłowy dla aptek miasta Łodzi i obwodu Łódzkiego.

Wobec powyższego Urząd Apropowizacyjny zawiadamia PP. właścicieli aptek, iż cukier takowy mogą otrzymać w Urzędzie Apropowizacyjnym na obwód Łódzki, Al. Kościuszki № 14, pokój 57.

REFERENT APROPOWIZACJI

na powiaty Łódzki, Łanki i Brzeziński.

601—1

wionego szowinizmu rzucono się cztery lata temu. Jakkąjinniej stracił z tego, co się przez tyle lat nakradło! — oto hasło, które rzucił swym towarzyszom p. Scheideman z taką skwapliwością, jakiej nie powstydziliby się najwięcej preuksterowsko nastrojowy minister dawnego „regime'u”. Należało jednak uspić czujność ententy, więc zainscenizowano naprędce, nieco po partiacku nawet, rodzinny „echt preusisch” bolszewizm spartakusowców. Ponieważ w państwie „bojaźni Bożej” nigdy nie brakowało zbiorów, k. d., bandytów, szubieniczników i najrozmaitszych innych rzezimieszków oficjalnych, pół-oficjalnych i nieoficjalnych, więc też kandydatów było wbród. Ze bolszewizm niemiecki mimo wszystko sprawia jednak wrażenie tandety, to już wypływa z narodowego pociągu do tego rodzaju produkcji...

W ten sposób wystawiwszy groźne nadzwyczaj na odległość widmo spartakusizmu, zaczęto Foch'owi pokazywać fochy. Co do granic zachodnich i odszkodowań, a zwrotów, należnych Francji oraz Belgji, z tych zrezygnowano narazie. Cała siła nowej ofensywy pruskiej skierowała się przeciw Polsce. Polska stała się kozłem ofiarnym, „bête noire” powoli rozzuchwałającej się hakaty. Dawny system pruskiej pięści przeciw Polakom stosowano i nadal. Pod tym względem nic się nie zmieniło. Germanizacja, ustawy kagańcowe, prawa wyjątkowe dalej sobie funkcjonowały, niby nigdy nic. A gdy Polakom wreszcie to się znudziło i przepędził z Poznańskiego rozbestwione prusactwo, wówczas z niezwykłą zaciekiłością i, ziejąc nienawiścią a plwając jadem oszczerstw, rzucono się na Polaków. Prasa niemiecka w najbezczelniejszy sposób rozpoczęła agitację przeciw polską, a sławetne „Grenz- i feldschutz” wznowiły dawne krwawe tradycje zakonu krzyżackiego. „Kulturträgerzy” nie myśleli bynajmniej opuszczać zagrabionej ziemi, którą już uważali za swoją.

Powoli też i hakata, dotychczas jeszcze przeornie trzymająca się nieco na uboczu, zaczęła

znów wypływać na widownię życia. Różne dawne mniejsze lub większe, karykaturki „Bismarcka” i błaznujący „Hannibala” pruscy kondotjerkowie imperjalizmu nabrali odwagi, a, otrząsnawszy się z przerażenia, wrócili do swoich złotych. Grożąca ciągle, lecz grózb nie spełniająca koalicja, przestała ich napawać przerażeniem. Przekonali się, że pobrzękiwanie bolszewicką szabelką doskonale działa, więc też zaczęli grozić Europie bolszewizmem, a tymczasem z całą zajadłością zwrócili się przeciw Polakom. Wiadomość o przyznaniu Polsce Pomorza i Gdańska wywołała niestychane rozpętanie się antypolskiej agitacji. W całych Prusach urządzono wiecę protestujące, p. minister Erzberger przysięgał, że Niemcy tych ziem nigdy Polakom nie oddadzą. Duchy „Bismarcka” i „Molkiego” znowu rozpięty nad Niemcami swe złowrogie skrzydła...

To są objawy wymowne i niedzwuznaczne wcale. Niemcy nie zostali bynajmniej zupełnie rozbite lub upokorzone. Jak mądrze wyraził się pewien mąż stanu, koalicja o trzy tygodnie wcześniej zakończyła działania wojenne i o trzy miesiące wcześniej pragnie zawrzeć pokój... Groźba niemieckiego imperjalizmu znowu staje przed Europą, a przedewszystkiem przed nami. Musimy sobie uświadomić, że Niemcy niechęć zrezygnować z ziem, wydartych Polsce. Spożierają one z nadzieją na swego wiernego dotychczas sojusznika, bolszewizm. Polska ma być z dwóch stron ujeta w kleszcze nowej przemocy i zduszona. Takie plany snuje Berlin i Moskwa. Te plany naszej zaguby musimy zniweczyć. Jakkajnychlejszy sojusz wojskowy z koalicją, niezwłoczne sprowadzenie wojsk Hallera, uruchomienie przemysłu wojennego i stworzenie silnej armji — to są wskazania chwili obecnej. Otacza nas ze wszystkich stron zła i nienawiść. Musimy nam postawić mocarne i potężne tany — inaczej nas pochłona.

Ichtiosaurus.

Dla czego?

Za czasów okupantów przyznano gimnazjum realnemu niemieckiemu przy ul. Rozwadowskiej 12 tysięcy subsydjum rocznej z unduszów miejskich. Z sumy tej p. A. Ajer otrzymał w dniu 27 stycznia 1919 r. marek 6,000, a magistrat polecił tę sumę wypłacić.

Pomimo rewizji policyjnej w gimnazjum, która ujawniła tam wiele ciekawych rzeczy, nie zupełnie zgodnych z interesem państwa, magistrat niemiął o tyle uświadomienia, żeby przerwać to subsydjum hakatystycznej i zaów polecił w dniu 15 marca wypłacić jej 3,000 mk. na poczet zapomogi rocznej.

Zwracamy uwagę, że pozostała jeszcze jedna rata 3,000 mk., którą można uratować, nie wydając jej na łup hakatystycznych instytucji.

Ale czy to wezwanie co pomoże?

Mamy niepłonną nadzieję, że nasz magistrat z wielkiem zadowoleniem będzie tą zapomogę wypłacał jeszcze w r. 2,500, a może i dłużej.

Dlaczego?

KRONIKA.

Dziś, d. 30 marca 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe, koronowe, rublowe	za	97.07
500	"	za	485.35
1000	"	za	970.70
5000	"	za	4853.47
10000	"	za	9706.95

425 y

— Z magistratu.

k) Wczoraj odbyła się wspólna konferencja burmistrzów: ustępujących Skulskiego i Kernbauma, oraz nowych — prezydenta Rzewskiego i burmistrzów Wojewódzkiego i Patersona, w sprawie przejęcia aparatu zarządu miastem.

— O wynagrodzeniu milicji kolejowej.

a) Zarząd związku kolejarzy wzięta kółkolego zwrócił się do prezesa dyrekcji kolei państw. do ministra komunikacji oraz do komisji komunikacyjnej w Sejmie w sprawie wypłaty należnego za czas od 23 listopada do 1 marca br. wynagrodzenia milicji kolejowej w sumie 48,000 marek.

Milicja ta została rozwiązana z chwilą zorganizowania straży kolejowej.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Kartkowa panama w Łodzi. Złodziejstwa. Wypada wypłacić to jak najrychlej. System ordynacji wyborczej dla miast. Potrzeba koniecznie reformy!

Kartkowa panama w Łodzi, gdzie podług obliczeń magistratu oszuści zyskali 5 do 6 miljonów marek, afera naftowa w Galicji, wyrzucenie kilku komisarzy w Zagłębiu Dąbrowskiem za łapówki, nieustanne złodziejstwa w różnych de-kasterjach rządowych, świadczą najlepiej, na jak pochylonej drodze znalazł się nasz naród w pierwszych dniach swojego odrodzenia.

Nieustanne strajki, podbijanie sztuczne cen, wysrubowanie tych, lub owych uposażeń, nadmierne żądanie wówczas, kiedy tysiące ludzi bezrobotnych czeka na pracę, świadczy wybor-nie, że albośmy nie dorobili do zadania, które na nas czeka; albo jesteśmy tak zdeprawowani już przez moskali i austriaków, że głównym ideałem naszego życia codziennego ma stać się lenistwo, wstręt do pracy, a co zatem idzie złodziejstwo i rozbój. Nie darmo bowiem mówili przesiłe pokolenia: „Od rzemyczka do trzewiczka”.

Zupełnie jak w Moskwie, gdzie Lenin i Trocki swymi zarządzeniami gubią miliony ludzi, umierających z głodu, tyfusu, suchot i innych chorób trapiących miasta i wsie rosyjskie.

Trudnoby zaprzeczyć, że w Polsce carskie ruble nie działają! Ze ich tu jest mało, ale równocześnie musimy przyznać narodowi naszemu silną wolę, która umie oprzeć się tej potwornej robocie, temu przekupstwu. Związka lud polski z bolszewizmem nie chce mieć nic wspólnego i agitatorzy tylko w niektórych miejsc-

wościach stworzyli dla siebie ostoję, poszukując tymczasem zdolnych agentów, mogących pobierać wykształcenie specjalne na ich uniwersytecie partyjnym.

Dla wstępujących do tej specjalnej szkoły, świadectw dojrzałości nie potrzeba. Owszem dwa lub trzy oddziały szkółki elementarnej mogą się przydać, ale i bez nich uczeń może być przyjęty, jeżeli ma tylko zdrowy język, którym potrafi obracać, jak silny wiatr chorągiewką na dachu.

Wykład zwykły rozpoczyna się od pewnych wytycznych, np. naucza się takich panów, jak papugę, kilkunastu słów w rodzaju: „Krew naszą piją kaci”, „śmierć burżujom”, „ośmiogodzinny dzień pracy”, „angielska sobota”, „blau poniedziałek”, „bez pracy na sztukę”, „precz z wojskiem”, „nie chcemy żandarmerji polnej”, ani „policji państwowej” itp. A gdy się już uczeń do tego przyzwyczaił i bez zażalowania wszystkie te zdania „jednym tchem wyrzuci”, wtedy przechodzi na drugi kurs wyższy.

Tam są już trudniejsze wykłady.

Wpadła nam przypadkiem notatka takich wykładów.

Wydział ten zwie się wydziałem dykcji i deklamacji i uczeń, który te notatki stracił, był nawet trochę piśmiennym, więc wypłacowanie wypadło nieźle. Piszę on w nich:

„Gdy idziesz na wiec, przywdziej specjalny strój. Ubierz się w jaknajbardziej poniszczone łachy, pod spodem wdziej bluzę, albo koszulę (rubachę) rosyjską. Konieczny do tego kawałek rzemienia, żebyś się nim przepasał. Dobrze też wdzić szynel żołnierski, a buty dla efektu wysmarować dziegciem.

To drażni przyjemnie nozdrza.

Gdy wejdziesz na mównicę, spluń trzy razy

przez zęby, osiąga to efekt niezawodny. Pojem obetrzej nos palcem. Nieźle też na oko włożyć przepaskę czarną, jak gdybyś je miał podbite. Zaczynaj mowę zawsze od wezwania „Skup w sobie duszę proletariuszu i popatrz głębokim okiem na tego burżuja, kapitalistę, fabrykanta. Nie otwiera on ci fabryk, a czy wiesz dla czego?”

— Bo nie ma surowców, odzywa się ktoś śmielszy z tłumu.

— Odejdz, ty slugo kapitalizmu, nie tumań ludzi. Nie ma surowców? A dlaczego nie ma? Bo burżuje—fabrykanci umyślnie je ukryli, abyś był głodny, abyś nic nie mógł zarobić. Oni mają dość surowców. Weź szpadla i pogrzeb trochę w ziemi, a znajdziesz je. Mają więc dosyć surowców, tylko chcą cię wygłodzić, abyś za byle co dla nich pracował.

Ale ty się nie daj wziąć na ten lep. jeno żądaj pracy. Tfu, i tu spluć trzy razy przez zęby. Nasz robotnicarz już dosyć się napracował. My nie damy się dziś, jak woły wprzeć do jarzma, nie damy się wyzyskiwać. Tu możesz uderzyć pięścią w stół lub mównicę. Ośm godzin pracy — najwyżej! Sobota „frei”, poniedziałek zaś, to dalsza część niedzieli, we wtorek może trwać robota tylko 6 godzin. Srodę niższej na pięć i t. d. Domagaj się przytem zastępców.

Fabrykant musi sprowadzić Niemców, Turków, Bułgarów, którzyby za robotnika polskiego wykonywali pracę, niema bowiem głupich, aby za te kilkadziesiąt marek dziennej płacy siły zrywać i zdrowie nadwyżyć.

Niech to robi niewolnik turecki, niemiecki, albo afrykański.

Wicie teraz wy, biedni proletariusze za jaką ideę bolszewik walczy.

Ma każdy robotnik do pracy mieć jednego pomocnika Niemca, Turka, albo Araba, dyspono-

— Z komisariatu aprowizacyjnego.

k) Z dniem 28 marca otwarto biura komisariatu min. aprowizacji przy magistracie, Średnia nr. 16, lewa oficyna. Komisarz zwrócił się do ludności z wezwaniem, aby komunikowano mu o wszelkich brakach i nadużyciach żywnościowych.

— Ściganie uchylających się od wojska.

k) Komenda powiatowa uzupełnień zwróciła się do władz policyjnych z poleceniem poszukiwania i dostawienia przed komisję przeglądową tych popisowych, którzy uchylili się od stawienia w czasie oznaczonym. Policja stosownie do tego już dostarcza popisowych do Komisji.

— Odwołanie odczytów.

Ks. Oraczewski zawiadomił, że z powodu choroby przybyć na jutrzejszy odczyt nie może. Telegrafuje jednak, że we wtorek prawdopodobnie rano przybędzie do Łodzi.

Bilety wykupione są ważne na oznaczone odczyty.

— Straż kolejowa.

a) Drugi inspektorat straży kolejowej, którego biura znajdują się na stacji Łódź-Fabryczna — został całkowicie skompletowany, a działalność swoją rozwinął w całej pełni.

Na czele oddziału stoi inspektor p. Jan Wołkowski, pomocnikiem jego jest p. A. Mackiewicz.

— Ofiarności na wojsko.

a) Na zebraniu gminnym postanowiono przeznaczyć czystego zysku kasy os. Konstantynów oraz z kapitału zysków kasy pożyczkowej gminy 3,126 mk. na patronat poborowy żołnierza polskiego. Niezależnie od tego uchwalono na ten cel po 2 mk. od morga ze wsi i folwarków, co uczyni 6,480 mk.

— Na posiedzeniu Rady gminnej w gminie Nowosolna postanowiono opodatkować się po 2 mk. od morga.

— Polski związek zawodowy murarzy.

W dniu 27-ym b. m., odbyło się zebranie murarzy m. Łodzi w lokalu polskich zw. zaw., ul. Sienkiewicza nr. 22.

Na porządku dziennym było powołanie do życia zw. zawodowego murarzy, istniejącego w Łodzi od roku 1907, a zamkniętego przez władze rosyjskie w roku 1912.

Poddano rewizji ustawę Związku i po wprowadzeniu pewnych zmian, odpowiadających obecnym warunkom życiowym, takową zatwierdzono. Powołano zarząd i komisję rewizyjną.

wać nim, mieszkanie wziąć po burżu. Nic nie robić, a żyć z tego, co przez tyle lat już zapracował. Fabrykant, jak chce prowadzić fabrykę, musi im płacić!..

A gdy ci powiedzą, że ten system, wyprobowany w Rosji, przyniósł głód i nędzę, choroby zakaźne i zwyrodnienie, to mu odpowiedz, że to tylko wymyślił burżuje, ale niema większego raju na świecie, jak za czasów Lenina i znakomitego towarzysza Trockiego.

Dziś, kto chce żyć musi pójść do nich na służbę. Z wiecownika możesz zostać oficerem, generałem, ministrem, albo komisarzem.

Nie umiesz nic, mówi Trocki, to będzie z ciebie dobry komisarz, bo pisanina to głupstwo, może komisarz mieć pisarza, albo nająć sobie jaką małpę, który mu jego prace, przeznaczone na wyklejki na rogach ulic, poprawi i do wydrukowania przygotowuje.

Pieczęć ma, to na który papier przyłoży — będzie znakiem, że papier ważny.

Wszystko to posiada tą dobrą stronę, że jak potem okaże się, iż rozporządzenie było głupie, może się komisarz do niego nie przyznać...

Tu się urwał rękopis, więc o szkole bolszewickiej więcej nie mogę napisać — jak tylko jeden wyraz — głupota!

Robotnik w Polsce nie może być więcej płacony niż robotnik we Francji lub Niemczech, a nawet Anglii, bo cena produkcji musi być co najmniej równa. Jeżeli tego nie przestrzegano, to przemysł w danym kraju musiałby zmarnieć, zginąć, zostałby zmiążdżony. Surowce nie powinny być dostarczane Polsce po wygórowanej cenie i posiadać tą samą wartość, którą mają na rynkach zagranicznych.

Siedziba związku mieści się przy ul. Sienkiewicza nr. 22.

— Kwestjonariusz.

Zarząd centralnego związku kółek rolniczych zwrócił się do miejscowych władz policyjnych z prośbą o wykaz Stowarzyszeń współdzielczych, znajdujących się w Łodzi i o wskazanie, które z nich mają powierzoną repartycję artykułów monopolowych.

— Pamiątkowe marki pocztowe.

Ministerjum poczt i telegrafów przygotowuje nowy układ marek dla uczczenia historycznej daty pierwszego Sejmu polskiego.

— Inspekcja policji.

k) Do Łodzi przybył z ramienia min. spraw wewn. inspektor policji państwowej, 3 okręgu, p. Krzymuski, który przeprowadził inspekcję policji łódzkiej miejskiej, oraz powiatowej. Dziś inspektor udaje się do Brzezin.

— Dobra porcja!

Niniejszym zawiadamiam, że ministerstwo aprowizacji poleciło sprzedać łódzkiej gminie żydowskiej mąki amerykańskiej na przaśniki licząc na dziewięć dni swiąt po 5 i pół fun. na osobę. (Podpisano Komisarz).

Ciekawi jesteśmy ile otrzymają polacy mąki na święta swoje. Przyp. Red.

— Z Tow. imienia Szopena.

a) Sprawozdanie z działalności Tow. śpiewaczego imienia Szopena za czas od 16. 5. 1918 do 28. 3. 1919 r. przedstawia się w sposób następujący: Pozyskano wygodniejszą siedzibę przy ul. Piotrkowskiej nr. 92. Na opróżnione po p. Szczepańskim stanowisko kierownika chóru powołano p. A. Chanebę. Wznowiono działalność sekcji dramatycznej, urządzono scenę i zaproszono na reżysera artystę teatru polskiego p. Piłarskiego, jednak wskutek braku poczucia obowiązku ze strony członków sekcji, działalność Kółka upadła.

Tow. znajduje się w obecnej chwili w dość dobrych warunkach materialnych, gdyż posiada w kasie przeszło 2,000 mk.

— Wykłady naukowe w Tow. „Naprzód”.

Zarząd T-wa Robotniczego „Naprzód”, urządza cykl odczytów na temat: „Rady miejskie na zachodzie i u nas”. Odczyty, wygłaszane przez sądzięgo R. Kempanera, odbywać się będą w lokalu, Piotrkowska nr. 83. Pierwszy wykład w sobotę 29-go marca o godz. 8-jej wieczorem.

— Łódź pozbędzie się rudor.

a) Wydział budowlany zakwalifikował do rozbioru z powodu starości następujące budowle drewniane: Wilhelmina Brzezińskiej, przy ul. Nowej nr. 54, 56, Abrama Zakrzewskiego, przy ul. Dębnowskiej nr. 20, Antoniego Sikorskiego, przy ul. Małej nr. 2, Szajl Kolle, przy ul. Dworskiej nr. 41, Franciszka Trautmana, przy ul. Zarzewskiej nr. 137, Dzielwskiego i Mortenfelda, przy ul. Głowackiej nr. 15

Więc ten bolszewik, co trąbi, że wówczas będzie dobrze, jak nikt nie będzie pracował, okłamuje cię, mój robotniku. Każdy pracować musi, bo tak się ułożyły stosunki, bo taka jest zasada bytu społeczeństw.

Ze dziś pracy dla wszystkich niema, smutna to prawda, ale wszędzie to samo powtarza się sporo jeszcze wody upłynie, zanim dawna norma po tej strasznej zawierusze powróci.

Ty musisz do jaknajruchlejszego ułożenia się stosunków dopomóc.

Ważna jest kwestją dla Łodzi naprawa stosunków nie tylko robotniczych, ale i miejskich.

Ostatnia ordynacja wyborcza dla naszych miast jest złą.

Pracuje kraj cały na to, aby spolszczyć zażydźnięte miasta nasze.

Tymczasem, przy tej ordynacji wyborczej miasta nasze coraz bardziej ulegają zażydzeniu.

Widzimy, że wszystkie magistraty miast naszych, z małym zaledwie wyjątkiem — taką olbrzymią ilość żydów posiadają, że nieraz zdawałoby się mogło, iż bóżnice to raczej a nie magistraty polskiej ziemi!

Pomińmy już taki Będzin, gdzie w istny hejder zmienił się magistrat i przejdźmy do miasteczek i miast powiatowych, jakąż tam liczba siedzi tych „neutralnych”.

Wybory wykazują niejednokrotnie, że jest ich w mieście 30, 40, 50 a nawet do 90 procent, gdy tymczasem, podczas poboru, okazuje się, że nawet połowy tego nie staje do wojskowej rewizji, a i ci co staną, to jeszcze starają się wykręcić, utrzymując, że lat im ku temu brakuje.

— Ofiara na wojsko.

Pan Kazimierz Michalak, właściciel sklepu kolonialno-szklanego, mieszczącego się przy ul. Andrzeja pod nr. 42, ofiarował na rzecz wojska polskiego 2% od swoich obrotów w ciągu kwartału. Piękny ten przykład zachęci niezawodnie i innych do naśladownictwa.

— Tajna fabryka krochmału.

Przy ul. Brzezińskiej nr. 36 w mieszkaniu Joska Bulwy wykryto tajną fabrykę krochmału. Maszynę towar skonfiskowano.

— Węgiel dąbrowiecki przybył.

a) W ciągu ostatnich dwóch dni nadeszło do Łodzi z kopalni dąbrowieckich 75 wagonów węgla brunatnego i 14 wagonów węgla kostkowego.

— Bandyci pracują.

k) Przy ul. Tkackiej pod nr. 4, na niejakiego Bolesława Borowskiego napadło 4-ch uzbrojonych bandytów, którzy zrabowali mu 4,000 mk. gotówką i 10 lokci pasa rzemieennego, wartości tysiąca marek.

— Ludność Zgierza.

k) W Zgierzu, podług ostniego spisu ludności, znajduje się ludności 24,800 w tem 247 obcoppodanych.

— Chcą wódki.

k) Zarząd gminy żydowskiej w Zgierzu prosi komisarza ludowego na powiat łódzki o wskazanie, kto może dostarczyć dla gminy 20 wiader pejsachówki na święta wialkanocne.

— Z Kasy rzgowskiej.

a) Na Ogólnem zebraniu członków Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej w Rzgowie stwierdzono, że miała ona w roku ubiegłym obrotu mk. 353,092. Dłużnicy obciążeni są na 155,637 mk. Czystego zysku osiągnięto 2,342 mk.

Zebrani postanowili jedną trzecią część zysku przeznaczyć na wynagrodzenie dla pracowników administracji.

— Żelów.

W Żelowie istnieje Towarzystwo miłośników sztuki, które podczas obchodu Kościuszkowskiego dało aż dwa przedstawienia. Jeżeli składka na Lwów z Żelowa wypadła tak znacznie, wypada nadmienić, że do sumy tej wliczono 394 mk. 50 fen., które towarzystwo osiągnęło ze swoich widowisk.

Musimy też zaznaczyć, że nasza plaga — pastor Radechowski, został wyrzucony już z Żelowa. Można się spodziewać, że teraz zapanuje na dłużej spokój i właśnie sąsiedzkie ustają.

Jest jeszcze jeden osobnik, którego powinien spotkać taki sam los, jak owego pastora.

Według ich zdania metryki są źle spisane a w paszportach wpisane są lata pomyłkowo.

Tymczasem w głosowaniu do magistratów wszyscy biorą udział nawet ci co do wojska stawić się nie chcą z powodu maletności. Wypada więc koniecznie, aby Sejm rozważył tą sprawę, tem więcej czeka ona na rozstrzygnięcie Sejmu, że na Rusi Czerwonej, w Prusach zachodnich i Śląsku mogą powtórzyć się inne wypadki.

Tu mogą być zarządy miast czysto niemieckie, a tam rusińskie. Wypadatoby więc aby przynajmniej 50% rajców miejskich stanowili polacy!

W Królestwie procent musi być większy. Żydzi, ze względu na swoje, nieprzychylnie stanowisko dla sprawy polskiej, nie powinni mieć przewagi, a więc reprezentacja ich nie może sięgać 20 procent.

Inaczej nie tylko nie spolszczymy miast naszych, ale przetworzymy je w gniazda sjonizmu, w gniazda nam wrogie, które potem, jak kiedyś Kraków za wójta Albrechta, będą musiały być poskramiane.

Już obecne wybory przyniosły nam niezadowolone ludności polskiej z takiej ordynacji.

Mieszkańcy polacy Katuszyna wobec przewagi żydowskiej nie brali udziału w wyborach, poprzestając na zawiadomieniu o fakcie tym sfer rządzących.

Niezawodnie niezadługo i inne miasta wniosą do Sejmu słuszne zażalenie na ordynację wyborczą, którą specjalnie trzeba ułożyć i dostosować do życzeń narodu polskiego. Musimy mieć polskie mieszczaństwo — pragniemy spolszczenia miast naszych.

— Drogi transport.

Rolnicy z okolic Gałkówek uskarżają się na zbyt drogą opłatę za przewóz transportów żywności dla Łodzi. Za 1 bańkę trzygarncową mleka trzeba płacić 2 mk. Jeden z mleczarzy gałkowskich za przewóz do Łodzi 23 garnce mleka zapłacić musiał 19 mk. 80 f.

Przy tej drożyznie taryf kolejowych przywożenie żywności do miasta jest wysoce utrudnione, a przytem wpływa to jeszcze więcej na drożyznę artykułów pierwszej potrzeby. Pożądaniem byłoby, aby zarząd kolei rozpatrzył tę sprawę.

Teatr i sztuka.**— Teatr Polski.**

Teatr Polski daje dziś, w niedzielę, dnia 30 bm., po raz 11-y barwną sztukę E. Rostanda „Orle”, która zdobyła zupełny sukces dzięki artystycznemu wykonaniu.

Po poł. zaś o godz. 3-ej po cenach popularnych ukaże się arcyzabawna komedia amerykańska Ridy Johnson Young „Mąż z loterii” z p. K. Tatarskiewiczem w roli tytułowej.

W poniedziałek dnia 31-go bm., p. Wiktor Bięgański zagna publiczność łódzką dziełem Rostanda p. t. „Orle”.

Z Sejmiku powiatowego.

Wczoraj pod przewodnictwem komisarza ludowego, A. Remiszewskiego, odbyło się posiedzenie Sejmiku powiatu łódzkiego.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia, postanowiono sprawę ustalenia minimalnej płacy za nocleg na wsi, pracujących przy robotach publicznych, przekazać Wydziałowi powiatowemu.

Następnie rozważano sprawę uregulowania płacy dziennej dla robotników przy robotach publicznych.

Wobec projektowanych robót wiosennych, Wydział robót publicznych w Sejmiku zaproponował 12 mk. dziennie. Obecni na posiedzeniu delegaci robotników dowodzili, że w teraźniejszych warunkach, wobec drożyzny nie należy obniżać, lecz natomiast podnieść normę zarobku z 15 do 20 mk. dziennie.

Komisarz Remiszewski, ze względu na to, ażeby robotnicy nie podejrzywali, iż Sejmik składa się z kapitalistów, i że nie można go posądzać o stanowisko stronne, komunikuje, że w skład Sejmiku wchodzi 27 włościan, 2 obywateli ziemskich, 1 przemysłowiec, 1 ksiądz, 8 wolnych zawodów i rzemieślnik.

Członek Sejmiku, p. Chaciński, ze Zgierza, twierdzi, że żądania delegatów robotników są słuszne, ale roboty publiczne to nie przedsiębiorstwo handlowe. Jeżeli płaca zarobkowa podniesiona będzie o 33% (tj. do 20 mk), to koszty budowy dróg powiększą się znacznie, a Sejmik nie będzie mógł tych ciężarów ponieść.

Jeden z delegatów robotników postawił wniosek podjęcia kroków, aby państwo dokładało potrzebne sumy.

Po naradzie Sejmik uchwalił pozostawić dotychczasową normę 15 mk. dziennie, przyczem zasadniczą płacę wynosić będzie 10 mk., a 5 mk. jako dodatek.

Dalej zatwierdzono uchwałę komitetu robót publicznych o przyjęcie pożyczki na 15 lat, 880,000 mk. na konserwację dróg w pow. łódzkim.

Cenę na węgiel monopolowy ustalono na 12,50 mk. za korzec, loco Łódź, w sprzedaży detalicznej konsument płacić będzie po 14 mk. za korzec. Wysokość podatku kom. od węgla przemysłowego ustalono na 12%.

Do Rady szkolnej okręgowej wybrani zostali pp. Horodyński, Cezek i Klimek, oraz jako zastępcy; ks. Giebartowski, Bełdowski i Sikorski.

Pensję pisarzy gminnych określono na 150 mk. miesięcznie, 75 mk. dodatku drożyznianego, oraz w naturze, drzewo i oświetlenie.

Starszy pomocnik pobierać będzie 75%, a młodszy 50% tego, co pobiera pisarz, oraz mieszkanie w naturze i naturalja.

Pensje wójtów podzielonych na 3 kategorie określono jak następuje: Wójt pierwszej kategorii (ponad 3,000 ludności) 600 mk. rocznie, drugiej kategorii (ponad 6,000 ludności) 900 mk. i trzeciej kategorii (ponad 9,000 ludności) 1,000

mk. rocznie, nadto zwrot wszelkich kosztów rozjazdowych.

Właściciele rowerów postanowiono opodatkować po 20 mk. rocznie.

Napad bandycki.

We wsi Srednikach, pomiędzy Sochaczewem i Skierniewicami, dokonano strasznego napadu bandyckiego w nocy ze środy na czwartek na dom młynarza miejscowego.

Bandydzi byli ubrani podobno w mundury milicji ludowej i posiadali karabiny. Było ich z górą 20. Przypiekali młynarza, znęcali się nad jego córką 17 letnią i zabrawszy, co było do zabrania, nie wyłączając koni — uciekli w kierunku Warszawy. Napad wywołał olbrzymi popłoch w całej okolicy.

Ciekawy i prawdziwy dokument.

Żeby wyjaśnić i scharakteryzować grono tu-tejszych działaczy za czasów okupacji, pozwolę sobie przytoczyć ustęp z protokołu „Polskiego Centralnego Robotniczego Komitetu Wyborczego”, w którym znajduje się ciekawa kopia listu, jaki otrzymał Komitet od frakcji niemieckiej już wówczas, kiedy dwaj cesarze: niemiecki i austriacki wydali akt 5-go listopada.

Ci trzech panowie — krótkowzroczni — nie przewidzieli czarnego końca, który miał spotkać drużynę cesarza Wilhelma, a w co jednak cztery piąte Polaków święcie wierzyło, więc też panowie ci bez ceremonii obeszlę się z Centralnym Wyborczym Komitetem, akcentując przytem, że Łódź należy przeważnie do Niemców, którzy biorą w swoją opiekę zarazem i Żydów.

Oto jak brzmi ten dokument:

K O P J A.

Wyciąg z protokołu złączonych niemieckich Komisji wyborczych z dn. 19-go lutego 1917 r. Tłumaczenie z niemieckiego oryginału.

Punkt 3-ci... po naradzie nad propozycjami frakcji polskiej, wyrażonemi w rozmowie z przedstawicielami naszymi, pp.: Dr. Bräutigam, Alb. Ziegler i pastor Gerhardt, członkowie zjednoczonych niemieckich Komisji Wyborczych, jednogłośnie postanowili pertraktacje z polską frakcją przerwać, ponieważ propozycje wzmiankowanej frakcji nie mogą być przyjęte z następujących powodów:

1) Obecni protestują przeciwko odmówieniu

Zbrodnie ukraińskie.

Kurier „wowski” podaje dokumenty zbrodni ukraińskich, popełnionych na żołnierzach polskich i osobach cywilnych. U zabitego M. Niesera stwierdzono ranę klutą w prawe oko, zadaną jeszcze za życia. Sanitariuszkę, która chciała opatrzyć rannego ukraińca, uśmierdli, a następnie zawlekli do chaty i zabili. Gospodarza, który podczas pożaru chciał ratować swój dobytek, wrzucili w ogień.

Dnia 25 grudnia schwytanego legionistę w Komornie, przywiązali do słupa telegraficznego, przecięli mu na karku skórę i zaczęli ją zdzierać, dopóki legionista nie umarł. Dnia 11 stycznia znaleziono w Zimnej Wodzie trupa żołnierza polskiego, któremu ukraińcy ucięli palce u obu rąk. Dnia 12 stycznia ranionego podporucznika pod Suchą Wolą ukraińcy obdarli do naga i zostawili w polu dogorywającego.

równouprawnienia żywołu niemieckiego, który wpływa z wykluczenia Niemców z pomiędzy członków prezydium.

2) Obecni nie mogą się zgodzić z dążeniem spolszczenia rządów miejskich.

Łódź nie jest miastem czysto polskim. Żywoł niemiecki i żydowski jest miarodajnym czynnikiem przemysłu i handlu m. Łodzi, który wprost nie może być omijany, dlatego też obecni nie mogą się pogodzić z usunięciem języka niemieckiego na obradach magistrackich, chociaż oczywiście przyznają język polski jako państwowy.

3) Złączone Komisje Wyborcze uważają ze względu na dobro miasta, niezbędne utrzymanie tymczasowego regulaminu Magistratu oraz pozostawienie osób przez władze cywilne zamianowanych. Zgodnie z oryginałem podpisali: Dr. med. Bräutigam, Alb. Ziegler, A. Gerhardt.

Następnie p. Harasz w dalszym ciągu rozwinął sprawozdanie z delegacji swej do prezyd. m. Łodzi p. Loersa z ramienia Koła Polskiego i radnych, łącznie z dwoma jeszcze delegatami, a mianowicie: pp.: Sulowskim i d-r-em Tomaszewskim w sprawie wyjaśnienia p. Loersowi, jako przedstawicielowi władzy okupacyjnej, stanowiska Polaków w mieście, oraz Radnych Polaków.

Stanowisko Polaków delegaci przedstawili w sposób następujący: 1) Burmistrz miasta stanowczo musi być tylko Polak; 2) Prezydium Rady Miejskiej tylko polskie; 3) językiem urzędowym tylko język polski.

TELEGRAMY.**Komunikat sztabu generalnego.**

Warszawa, 29 marca. (PAT.) Pod Lwowem stały ogień artylerji i zwykła strzelanina wedet. Na południe od Dolinian walka artyleryjska. Nasze baterje ostrzeliwały folwark Zgodę i wieś Chodowisznię. Pod Magierowem i Wiszenką Małą przeszedł nieprzyjaciel wzmocniony posiłkami do przeciwników. Próby jego przełamania naszego frontu udaremniłono. Ukraińska artylerja os trzeliwała Bełz.

Po kilkugodzinnym przygotowaniu artyleryjskim zaatakował nieprzyjaciel nasz przyczółek na Stochodzie pod Baszówką. Jedna z kompanji ciechanowskiego pułku pod dowództwem porucznika Kucharskiego w brawurowym kontrataku wyparła nieprzyjaciela poza Prespę.

W z. Szefa sztabu generalnego podpisano Haller, pułkownik.

Komisja czesko-polska.

Cieszyn, 28 marca. (PAT.) We wtorek rozpoczęła swoją działalność w Cieszynie mieszana komisja czesko-polska, do której należy 3 Polaków cywilnych, 1 wojskowy, oraz taka sama ilość przedstawicieli ze strony czeskiej. Komisja ta, ma rozpatrywać kwestje sporne, jakie wyłonią się między Polakami a Czechami. Komisja została utworzona na żądanie komisji aliantów w Cieszynie. Ze strony polskiej weszli do niej: radca górnictwa Czaplinski, dr. Władysław Michejda oraz reprezentant rządu warszawskiego dotąd

nie wyznaczony, a jako przedstawiciel wojskowy brygadjer Latinik.

Pierwsze czytanie traktatu pokojowego.

Paryż, 29 marca. (PAT.) Pichon, Clemenceau, Lloyd George i Orlando, odbyli wczoraj konferencję w mieszkaniu prezydenta Wilsona przy placu Stanów Zjednoczonych. Jest nadzieja, że rada 4-ch zakończy w poniedziałek pierwsze czytanie traktatu pokojowego.

Pożegnalny bankiet.

Warszawa, 28 marca. (PAT.) Odbywa się tu bankiet pożegnalny, wydany przez prezydenta ministrów na cześć misji aliantów. Na bankiecie obecni są Naczelnik Państwa, ministrowie, wyżsi urzędnicy oraz wybitniejsze osobistości ze świata politycznego, działacze społeczni, przedstawiciele instytucji i posłowie.

Rewolucja na Ukrainie.

Berlin, 29 marca. (PAT.) Powstanie w Galicji wschodniej przybiera coraz bardziej olbrzymie rozmiary. Wojsko rządowe przechodzi na stronę powstańców.

„Times”.

Amsterdam, 29 marca. (PAT.) „Times” nawołuje, ażeby Niemców pokonać nie tylko poddyktowaniem warunków, ale zniewoleniem ich do spełnienia nałożonych warunków. Wobec tego należy wzmocnić Polskę i zapewnić jej dostęp do morza. Wypadki na Węgrzech przekonywują ententę o tem aż nadto dobrze.

Komisja za komisją.

Kraków, 29 marca. (PAT.) Wczoraj przybył tutaj kapitan Monelli, który jest członkiem komisji ententy zawieszenia broni na byłym obszarze austro-węgierskim. Komisja ta urzęduje stale w Wiedniu. Na czele jej stoi generał Segre, a szefem jest pułk. Gagini. Komisja przysłała do Krakowa swoich przedstawicieli, którzy przebywać tu będą stale, aż do zawarcia pokoju. Taką samą delegację wysłała komisja do Pragi, do Stanisławowa i do innych miast na terytorjum byłej monarchji austro-węgierskiej. Kapitan Monelli komunikować się będzie z główną komisją w Wiedniu za pomocą lotników. Niebawem ma przybyć do Krakowa pułk. Gagini. Jako oficer łącznikowy wojsk polskich przydzielony został do kapitana Monelli podpor. Chyliński.

Rozjeżdżają się.

Kraków, 29 marca. (PAT.) Wczoraj przybył do Krakowa z Przemyśla generał amerykański Korman. Jutro przybędzie porucznik armji włoskiej Gvelfini i 2 francuskich reprezentantów rozwiązanej już śląskiej komisji międzysojuszniczej Grenard i Marschal.

Pogrom bolszewików.

Amsterdam, 29 marca. (PAT.) Na północnym froncie Donu wyparto 6 pułków bolszewickich poza Don. Kozacy dońscy obsadzili Ekaterynosław i zdobyli kilkanaście armat.

Rozruchy.

Amsterdam, 29 marca. (PAT.) W Piotrogradzie wybuchły rozruchy robotników, skierowane przeciw rządowi sowieńców.

Bolszewizm na Węgrzech.

Do zupełnej anarchji.

Presburg, 29 marca. (PAT.) Misja francuska pod przewodnictwem podpułkownika Vixa 26 b. m. odjechała w kierunku Belgradu. Żołnierze, przydzieleni do misji zostali rozbrojeni. Oficerom zdjęto odznaki z Belgradu przybyły 3 angielskie monitory. Gdy monitory te przejeżdżały koło wyspy Csepel, ostrzelali je komuniści. Jeden z oficerów angielskich zabity, a jeden żołnierz ranny. Ludność Budapesztu jest zupełnie przynębiona. Na 30 członków rządu jest 24 żydów, 4 węgry, 1 Niemiec i ruski węgier. Kościoły są zamknięte. Duchowni nie mogą się na ulicy pokazywać. Z prowincji nie dochodzą środki żywności. W Budapeszcie starczy żywności zaledwie na 10 do 14 dni.

Interwencja koalicji na Węgrzech.

Zagrzeb, 29 marca. (PAT.) „Slovenski Narod“ zapowiada wojskową interwencję państwa

południowo-słowiańskiego na Węgrzech, a zwłaszcza w Banacie.

Wiedeń, 29.3 (PAT.) Rząd węgierski wypowiedział Serbji wojnę i otworzył granicę na Ruś. Jeżeli nie zajdą niespodziane wydarzenia, koalicja będzie w możności prędko uporać się z armją rządu węgierskiego, która w ostatnich miesiącach nie mogła liczyć więcej niż 60.000 żołnierzy.

Wiedeń, 29.3 (PAT.) „Telegraph Compagne“ podaje z Paryża, że Serbja zwróciła się do koalicji o pomoc wojskową.

Kraków, 29.3 (PAT.) W Konstantynopolu wysadzono na ląd 50.000 francuskich wojsk kolonialnych. W najbliższych dniach oczekiwano są dalsze transporty.

Już jadą wojska Hallera

Ma nie się zdało.

Wiedeń, 29 marca. (PAT.) „Wiener Allgem. Ztg.“ donosi z Berlina: Wbrew doniesieniom nie nadeszła do południa odpowiedź koalicji na notę w sprawie Gdańska. Wnioskują z tego, że koalicja nie jest skłonna do ustępstw.

Jak przyjedzie Haller?

Wiedeń, 29 marca. (PAT.) „Vossische Ztg.“ podaje, że transport armji Hallera z Havre do

Gdańska odbędzie się na okrętach wojennych francuskich i angielskich.

Już w drodze.

Wiedeń, 29 marca. (PAT.) Z Havru odeszły już pierwsze 4 parowce transportowe, wiozące wojska polska do Gdańska. Wyjazd nastąpił we czwartek.

Sewastopol zajęty.

Wiedeń, 27 marca. (PAT.) Biuro korespondencyjne donosi, że wojska ententy zdobyły dn. 23 bm. Sewastopol.

Francja i Rosja.

Paryż, 29 marca. (PAT.) Pichon oświadczył, że od zamiaru zwalczania bolszewizmu, stanowiącego plagę Rosji i ludzkości, Francja nigdy nie odstąpi.

Trocki rządzi.

Helsingors, 29 marca. (PAT.) Trocki nakazał zmobilizowanie torpedowców na Nowie. Krążownik „Piotrograd“, „Andrej Pierwozwannyj“ otrzymały rozkaz wyruszenia do Krónsztau.

Pogrzeb Miłskiego.

Lwów, 29 marca. (PAT.) Dziś odbył się tutaj pogrzeb redaktora Miłskiego. Wzięli w nim udział przedstawiciele władz autonomicznych i rządowych reprezentanci prasy, nauki, literatury i sztuki, oraz grono posłów. Zmarłego pożegnał redaktor Laskownicki.

Kawa spadnie!

Paryż, 29 marca. (PAT.) Do pułkownika Grove w Warszawie wysłano następujący telegram: Sto ton kawy, będących w drodze ze Stanów Zjednoczonych, przybędzie do Gdańska za 4 tygodnie, a 150 ton kawy, wysłanych dziś z Rotterdamu przybędzie do Gdańska za 10 dni.

Ciemności egipskie.

Warszawa, 29.3 (wt.) Wczoraj Warszawa tonęła w ciemnościach, ani gaz z powodu braku węgla, ani elektryczność z powodu strajku nie działały. W mieszkaniach zapalono świece.

Aresztowanie fałszerzy.

Kraków, 29 marca. (PAT.) Dochodzenia w sprawie fałszerzy certyfikatów przewozowych zostały ukończone. W ostatnich dniach udało się policji krakowskiej aresztować członków szajki fałszerzy certyfikatów: Jana Sienkiewicza w Warszawie i Władysława Chodźkę w Łomży. Byli oni pośrednikami akcji przewozowej między Galicją a Królestwem. Aresztowanych przewieziono do Krakowa. Mieli oni kolosalne zyski, gdyż od każdego wagonu parafiny brali 56,000 koron.

Uruchomienie przemysłu polskiego.

„Daily News“ oświadcza w telegramie z Warszawy: „Jestem przekonany, że Anglja może oszczędzić Polsce okropności rewolucji, nędzy i bolszewizmu. Jeżeli akcja rozpoczęta będzie natychmiast, to fabryki w Łodzi i Częstochowie, dwu głównych ogniskach niepokoju, mogą rozpocząć działalność w przeciągu trzech miesięcy. Jest to opinja p. Aleksandra Macdonalda, rodem z Lancashire, rzeczoznawcy w przemyśle

włóknistym, jako członek angielskiej misji ekonomicznej, zbadał wyczerpująco warunki pracy w Łodzi i innych miastach przemysłowych Polski.

Według jego słów, maszyny do przędzenia i tkania bawełny są w Łodzi nie naruszone i mogłyby ruszyć natychmiast, gdyby posiadały pasy transmisyjne i smary. Proces wykańczania wyrobów bawełnianych nie mogłyby rozpocząć się natychmiast, gdyż niestety zabrakł miedziane i mosiężne części maszyn. To jednak nie przeszkadzałoby wskrzeszeniu przemysłu, gdyż materiały zdadne do użytku mogłyby być wyrabiane bez stosowania procesu ich wykańczania. A jeżeli zważywszy, że Polsce potrzeba ubrań jeszcze bardziej niż żywności, to ubrania z materiału i tak wyrabianego byłyby chciwie kupowane.

Pan Macdonald zapewnia mnie także, że fabryki wyrobów wełnianych w Łodzi i juty w Częstochowie mogłyby również rozpocząć zaraz pracę.

Ostatnia ta sprawa jest bardzo ważna, gdyż brak worków przysparza też trudności zaprowiantowania miasta. Czego potrzeba, to surowców. P. Macdonald oblicza, że 6,000 ton bawełny, drugie tyle ton wełny i 2,000 ton juty dałoby pracę robotnikom w Polsce, na dwa miesiące. A koszt tych surowców wynosiłby 7 milionów funt. szterl.

Dane te są zachęcające i należy się spodziewać, że akcja będzie natychmiast rozpoczęta i że rokowania pomiędzy przedstawicielami Anglii, aliantów i Polski jej nie przewloką.

P. P. S. i inteligencja.

W Nr 13 pisma P. P. S. „Chłopska Dola“ są wydrukowane żądania minimalne pracowników rolnych, § 19 tych żądań minimalnych powiada, iż minimalna płaca parobka wynosić ma 10 mk. dziennie przez 6 miesięcy letnich i 6 mk. przez pozostałe miesiące, czyli rocznie ów parobek o poziomie umysłowym człowieka przedhistorycznego zarobi koto 3.000 mk.

§ 21 tegoż elaboratu socjalistycznego żąda dla praktykantów folwarcznych pensji aż 50 mk. miesięcznie, czyli 600 mk. rocznie!

Jeżeli zważywszy iż ten praktykant rolny, to zwykle inteligent, a nawet nieraz z wyższym fachowym wykształceniem, — to przecież dla każdego stanie jasnym, iż P. P. S. ceni przedewszystkiem nie moralną i intelektualną wartość człowieka — tylko fizyczną stronę ludzką.

Według tej metody należałoby krowie przyznać pensji 6.000 mk. a wołowi 12.000, a lekarz np. powinien by brać (jako kara za wykształcenie) po 200 mk. rocznej pensji.

Widzimy jasno, iż P. P. S. mimo odżegnywania się od metod bolszewizmu, chętnie zezuje ku Sowdepji rosyjskiej i stara się więcej pokojowymi metodami wytępić inteligencję. Poza osławionym „burżujem“, który stale spija „krew proletariatu“ (zamiast czarnej kawy po obiedzie) kryje się nikt inny tylko przymierający z głodu inteligent polski.

Zapamiętaj to sobie polska inteligencjo, A-ka.

Na Polski Skarb Narodowy.

Ludwik Kowalski 5 mk. srebr. — G. i S. z powodu polubownego załatwienia sprawy 10 mk. — W. Kowalski 3 rub. 95 kop. srebr. 2 pierśc. srebr. 2 obr. zł. 2 kol. zł. i krzyżyk złoty. — M. Waiczak sygn. zł. 1 2 złote polsk. — J. Brzeski 5 rb. pap. 1 kor. 20 kop. sr. J. Sobczyk 2 rb. — Wł. Rzeźniczak 4 kop. miedz. 80 fen. niki. i ćwierć funta metalu. — A. Rzeźniczak 1 rb. pap. 50 kop. srebr. — J. Kaczorowski 5 rb. srebr. — I. Kaczorowska 1 mk. srebr. 3 mk. 90 fen. niki. 41 kop. miedz. 15 fen. miedz. — L. Fic 1 rub. 90 kop. srebr. 1 rub. 2 mk. srebr. 40 hal. niki. 1 chińska moneta — Bezimienne 6 star. srebr. rub. 12 zł. pol. srebr. 50 gr. 17 mk. srebr. — H. Dobersztajn 8 rub. kop. 50 miedz. — T. Szaniawska 5 rub. zł. — J. Szaniawska 5 rub. zł. — D. Szaniawska 15 kop. srebr. 29 kop. miedz. 1 mk. sr. 50 hal. niki. 1 mon. miedz. — M. Martynkówna 2 rb. S. K. 2 mk. srebr. 1 rub. 60 kop. srebr.

Na żołnierzy polskich.

Nie przyjęte za biletet na koncert mk. 10. Cech młynarzy 100 mk. pap.

Na głodnych Lwowian.

Szkoła żandarmerji dowódzca Ferens mk. 51 f. 52.

Z SEJMU.

(Posiedzenie wczorajsze.)

Warszawa, 29.3. Sesja pierwsza. Między interpelacjami znajduje się interpelacja p. Głabińskiego, w sprawie aprowizacji miasta Lwowa i p. Dębskiego w sprawie sędowników lwowskich.

Przystąpiono do porządku dziennego, tj. do sprawy odbudowy miasta Kalisza.

Posł R a d z i s z e w s k i w uzasadnieniu wniosku komisji zaznacza, że zniszczenie Kalisza było bezprzykładnym w dziejach świata barbarzyństwem. Major Preusker, jeden z największych barbarzyńców doby obecnej według z góry przygotowanego planu zniszczył całe śródmieście czyli 30 % budynków dużych wynoszących 3/4 całego miasta. Kalisz i „Lusitania” to widome znaki tego barbarzyństwa pruskiego na lądzie i morzu. W Kaliszu zginęło wówczas 1,200 osób. Dziś miasto to jest w nędzy i ubóstwie. Stało się to bez żadnego powodu.

Mówca cytuje ciekawy dokument z czasów okupacji pismo przedstawiciela władzy niemieckiej 11 listopada 1916, skierowanego do generalnego gubernatora warszawskiego w sprawie rozłożenia ciężaru na odbudowę Kalisza, gdzie ten urzędnik pruski sam powiada, że o rzekomej winie mieszkańców Kalisza za ledwie myśleć można i zburzenie miasta przypisać należy jedynie mylnemu pojmowaniu sprawy przez wojskowych.

Odbudowa musi nastąpić na koszt skarbu niemieckiego. Sąd najwyższy przeprowadza dochodzenia śledcze, które ustalą najwyraźniej złą wolę dowództwa niemieckiego.

Wniosek odbudowy przyjęto bez dyskusji.

Przystąpiono do drugiego punktu, tj. sprawozdania komisji skarbowo-budżetowej w sprawie wniosków nagłych, dotyczących potrzeb uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Sprawa uniwersytetu Jagiellońskiego.

Przemawiali sprawozdawca p. Bardol, p. Radziński, i p. Czapliński który domagał się między innymi zupełnego usunięcia wydziału teologicznego, p. Dąbal, p. ks. Kotula, p. Smola p. Czapliński potym p. Kowalewski, który protestował przeciwko usunięciu wydziału teologicznego.

Wszyscy mówcy wskazywali na liczne niedomagania i braki dające się odczuwać w uniwersytecie Jagiellońskim oraz postawili szereg żądań, zmierzających ku lepszemu uposażeniu zarówno samego uniwersytetu jako też ciała profesorskiego oraz zakładów i instytutów uniwersyteckich.

W głosowaniu izba przyjęła rezolucję komisji skarbowo-budżetowej jednomyślnie. Wobec tego marszałek oświadcza: Tego się nie spodziewałem po tak długiej dyskusji (Na sali weselość).

Przystąpiono do punktu trzeciego porządku to jest do odpowiedzi ministra robót publicznych Pruchnika, na interpelację p. Klemensiewicza w sprawie uruchomienia robót publicznych.

Uruchomienie robót publicznych.

Minister Pruchnik zaznacza, że ministerjum robót publicznych powstało 16 stycznia r. b., a więc nie dawno, dla tego rząd odniósł się do samorządów miejskich i wiejskich, ażeby stworzyły komitety robót publicznych i przedłożyły je ministerjum skarbu.

Najwięcej zgłoszono robót w dziale budowy dróg, reszta przypada na regulację miast i rzek na odbudowę kraju, meljoracje i t. p. Najgorzej przedstawia się rzecz w centrach przemysłowych, gdzie liczba bezrobotnych jest bardzo wielka. I tak w Warszawie jest 80,000 bezrobotnych, licząc tylko samych robotników bez rodzin. Danie im pracy to rzecz niestęchanie trudna bo chodzi o pracę produkcyjną. Uruchomiono już roboty około zburzenia 8 fortów, około obwałowania Wisły koło Wilanowa, koło regulacji Wisły i budowy portu na Pradze, w sprawie założenia kolonii tanich domów koło Cytadeli, wszystko to jest jednak za mało. Dlatego ministerjum w ostatnim czasie wzięło się gwałtownie do projektu budowy kanału spławnego, któryby łączył Dniepr z Odrą i przechodził przez Warszawę.

Roboty w Łodzi.

W Łodzi także trudno wynaleźć tyle robót

choć tam jest robót więcej niż w Warszawie możliwych. Między innymi postanowiono rozpocząć budowę kolei łączącą Łódź ze Zgierzem, a następnie z Łęczycą i Kutnem. Roboty są w toku.

Dalsze roboty obejmą obwałowanie lewego brzegu Wisły od Krakowa do Zawichościa. Ta sprawa już się rozpoczęła. Ministerjum wydało dyspozycję ażeby rozpoczęto wszędzie roboty, gdzie niema przeszkód. Długość wału wynosi 172 kilometr. i przez to zostanie ulepszonych 32,600 hektarów najurodzajniejszej ziemi, która jest poprostu Egiptem na ziemiach polskich. Przytem będzie można zająć bardzo wielu robotników, a ewentualnie zamierzone jest sprowadzenie robotników z okolicy Łodzi,

Regulacja rzek.

Druga wielka sprawa, tj. regulacja rzek spławnych i budowa kanału żeglugi. Chodzi przede wszystkim o połączenie drogą wodną Zagłębia Dąbrowskiego ze środkową i północną pością kraju głównie dla przewozu węgla. Budowa kanału środkowo-europejskiego, któryby łączył Odrę z Dnieprem i przechodził także przez Warszawę, stoi na drugim planie.

Min. ma zamiar wznieść przegradę na rzece Soli, która by mogła wytwarzać siłę 15.000 koni i zaopatrywać w energię elektryczną okolice Oświęcimia i Zagłębia Dąbrowskiego. Zbiorniki takie miałyby także na celu popieranie żeglugi.

Dalszą kategorię robót planowanych przez ministerjum są drogi bite. Królestwo ma 10.000 kilometrów dróg bitych, podczas gdy w Galicji jest 17.000, a w Poznańskim 35.000.

Tymi pracami wiąże się także poprawa odbudowy kraju, i na tym polu czyni się wszystko co możliwe.

Sejm uchwalił otworzyć dyskusję nad odpowiedzią ministra i połączyć z dyskusją nad odpowiedzią ministra ochrony pracy i opieki społecznej.

Pomoc dla bezrobotnych.

Minister I w a n o w s k i, odpowiadając na interpelację p. Szczerkowskiego, wskazał na to, że już gabinet Moraczewskiego wyasygnował 20 milionów marek na zapomogi, w preliminarzu na rok bieżący umieszczono sumę 100 milionów marek. Ale przewidywania nie sprawdziły się i gdy z początku miało się do czynienia ze 150.000 bezrobotnymi, co wraz z rodzinami wynosiło około pół miliona głów, dzisiaj do 25 marca zarejestrowano 277.000 bezrobotnych żywicieli rodzin, co wynosi 830.000 osób. 240.000 rodzin tj. 625.000 osób otrzymywało zapomogę od skarbu. Z początku zapomogi były ustalone w wysokości trzech marek dziennie na głowę rodziny, 2 marki dla matki a po 1 marce dla każdego dziecka z tem, że maksimum dla jednej rodziny nie powinno przekraczać 7 marek. Ale już w połowie stycznia stało się jasnym, że przy tej wysokości zapomóg nie będzie można zaspokoić potrzeb żywnościowych bezrobotnych w ramach naszego budżetu. Najgorzej było w styczniu, kiedy nasz skarb przechodził bardzo znaczne przesilenie wskutek niewpłacenia pożyczki państwowej. Nawet nasze wojsko nie otrzymywało żołdu. Wtedy sumą preliminowaną dla bezrobotnych obciążono ze 100 milionów na 60 milionów.

Zakomy kąsek.

10 stycznia odbył się zjazd komisarzy opieki społecznej i stwierdził, że wydawanie zapomóg pieniężnych pociąga za sobą niepożądane skutki. Ściąga mianowicie do wielkich miast bezrobotnych ze wsi. Niektóre kategorie pracowników, które otrzymały niską płacę zarobkową, jak służba domowa miały pokusę porzucenia pracy i zaciągania się w szeregi bezrobotnych. Ludność większych miast jak w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskim stale wskutek tego wzrastała. Różnica między zarobkiem niewielkim robotnika wykwalifik. wynoszącym przeciętnie 10 marek, a zapomogą 7 marek, była stosunkowo zbyt niewielka, ażeby miała zachęcić ludzi do pracy. Wskutek tego zjazd przyszedł do przekonania, że zapomogi gotówkowe należy zamienić na zapomogi żywnościowe. Zjazd uchwalił, że zapomogę należy zniżyć do 2 mk. od osoby, a 5 mk. na rodzinę.

Już wyrównano zaległości.

Stoimy lepiej pod względem finansowym i zdążyliśmy wypłacić większą część zaległości Okręg Łódzki jest zupełnie wypłacony, dla innych są pieniądze przekazane i te zaległości, wynoszące przed tem 12 milionów, spadły w tej chwili do cyfry znikomej, a wciągu przyszłego tygodnia będą wyrównane.

Jak obowiązkiem państwa jest dbać o wojsko, tak zadaniem jego jest starać się o to, aby utrzymać przy życiu i sprawności tę armię robotników, która nam będzie potrzebna do rozpoczęcia konkurencji z innymi krajami. Cóż bowiem będą warte nasze kopalnie i fabryki, które odbierzemy od wroga, jeżeli nie będziemy mieli dla nich wykwalifikowanych robotników, którzy stanowią faktycznie nasze największe bogactwo naturalne. Najradykałniejszym środkiem pomocy byłoby uruchomienie przemysłu i uregulowanie stosunków między pracownikami a kapitałem, oraz pomyślnie rozstrzygnięcie zadań polityki zagranicznej. Jeżeli nam się uda odzyskać Cieszyn, to będziemy mogli zaraz uruchomić przemysł hutniczy, przerabiać ogromy zwaly rudy żelaznej, wydobytej w okręgu częstochowskim. Po uruchomieniu przemysłu metalowego będzie można przystąpić do budowy kraju. Przyłączenie Borysławia dałoby możność zajęcia tysięcy robotników w kopalniach naftowych i uruchomienia przemysłu chemicznego.

Izba uchwala odłożyć dyskusję nad odpowiedzią ministra na interpelację pos. Klemensiewicza i Szczerkowskiego oraz ograniczyć czas przemówienia do 10 minut.

O roboty publiczne.

Pos. Klemensiewicz wzywa rząd do jaknajenergiczniejszej, przede wszystkim jaknajszybszej akcji w dziedzinie robót publicznych i do użycia na ten cel wystarczających funduszy z pożyczki przymusowej oraz zagranicznej.

Pos. Szczerkowski uważa ograniczenie czasu przemówienia za dowód, że Sejm stara się sprawy te zbagatelizować (Wrzawa na prawicy: Nieprawda, nieprawda!).

Mówca żąda, żeby rząd nie zmniejszał zapomogi w stosunku do normy z przed dnia 22 stycznia 1919 r.

Brak sił intelektualnych.

Pos. Sliwiński wita z zadowoleniem plan akcji ministra robót publicznych pod względem uruchomienia warsztatów pracy, podnosi, że przemysł dotychczas po macoszemu był traktowany, gdyż Sejm składa się przeważnie z rolników i największą część pracy poświęca rolnictwu. Mówca wolał by, żeby punktem wyjścia pana ministra była potrzeba stworzenia przemysłu nie zaś dawanie wsparcia bezrobotnym. Mówca uważa, że w przemyśle działają 3 siły: robotnicza, kapitalistyczna i intelektualna. Siły robotniczych i kapitałów mamy dużo, brak nam sił intelektualnych. To musi się odbić ujemnie na całości naszego życia. Aby przeprowadzić plan pana ministra, to trzeba się rychlej posil-kować energią prywatnych techników jako wykonawców. Należy co rychlej przy pomocy rządu zorganizować biura techniczne i zaniechać biurokratycznych metod.

Mówca stawia rezolucję, żądającą, aby ministerstwo robót publicznych objęło natychmiast ziemię dawnego zaboru austriackiego, przystąpiło do zlikwidowanych kontraktów z przedsiębiorcami i zorganizowanie przemysłu budowlanego.

Ilu jest bezrobotnych.

Pos. Waszkiewicz: Liczba bezrobotnych w Kongresówce wynosi już milion. Bolszewizm jest groźny jedynie dlatego, że spekuluje na tę milionową armię bezrobotnych w Polsce. Państwo musi zapewnić minimum egzystencji każdemu robotnikowi. Przede wszystkim chodzi o danie pracy. Jeżeli w Łodzi jest 150,000 bezrobotnych, a pracy publiczne zatrudniają za ledwie 1,000 ludzi, to oczywiście w tych warunkach sprawa zapomóg wysuwa się na plan pierwszy.

Tylko ten rząd utrzyma się przy władzy, który rozwiąże zagadnienie pracy i chleba. (Brawa). (Bagatela. Red.)

Na tym zakończono posiedzenie. Następnego posiedzenie w poniedziałek o godz. 4 popoł. Na porządku dziennym sprawa wyboru posła Pruckiego i dalsza dyskusja nad odpowiedziami ministrów na interpelacje.

OGŁOSZENIE.

Niniejszym podaje się do wiadomości właścicieli domów m. Łodzi, że obowiązani są do dnia 5 kwietnia r. b. podać w Wydziale Gospodarczym Magistratu m. Łodzi (Dzielnia 2, II p.) dokładny spis mieszkań zamieszkanvch, powyżej 4 pokoiów, z wyszczególnieniem liczby pokoiów, ilości członków rodziny i ewentualnie sublokatorów.

Winni niezastosowania się do powyższego będą karani orywno pieniężna do 1,000.— marek.

Magistrat.

588 1

OGŁOSZENIE.

Komitet Robót Publicznych w powiecie Łaskim podaje do wiadomości publicznej, iż postanowił oddać przedsiębiorcom dostawę kamienia i szabru dla konserwacji dróg bitych w powiecie łaskim. W tym celu Komitet zaprasza chętnych podjęcia się tej dostawy, do złożenia swych ofert do 5 kwietnia r. b.

w Biurze Wydziału Powiatowego w Łasku.

553-2

Do konkurencji, prócz prywatnych przedsiębiorców, mogą stanąć także gminy oraz instytucje. Dostawa może być oddana całkowicie lub na oddzielnych odcinkach szos. Na zasadzie złożonych ofert będzie ogłoszona licytacja in minus od sumy kosztorysowej. Kosztorysy są do przejrzania w biurze Wydziału Powiatowego w Łasku, w godzinach biurowych od 9-ej do 3-ej.

Niezależnie od ofert na dostawę kamienia i szabru, będą przyjmowane oddzielne oferty na sam dowóz gotowego kamienia z magazynów do miejsca robót.

Łask, 18 marca 1919 r.

Wydział Powiatowy Sejmiku w Łasku.

Marchwi

naiona obtarte londyńskiej, nantejskiej i inno, hodowli krajowej po mk. 10 za funt a pochodzenia holenderskiego po mk. 40 sprzedają składy

L. Jasińskiego w Łodzi, ul. Andrzeja № 10 i w ŁĘCZYCY.

CENNIKI BEZPŁATNIE.

577-2

Każdy kupiec i przemysłowiec

jeśli chce mieć reklamę pomysłową i celową, powinien przede wszystkim zwrócić się

DO

Polskiego Biura Reklamy Prasowej

WARSZAWA.

MAZOWIECKA 7.

Biuro zaprojektuje mu wzory reklam, Biuro udzieli mu wskazówek fachowych, Biuro sporządzi mu kosztorys szczegółowy ogłoszeń do wszystkich pism krajowych i zagranicznych, Biuro doradzi mu jak i gdzie się reklamować, Biuro załatwi mu to wszystko najoszczędniej.

Uwaga!

Od dnia 8 kwietnia r. b. Polskie Biuro Reklamy Prasowej mieścić się będzie przy ul. Jasnzej № 10 vis-a-vis Filharmonii, telefony N°N 229-63 i 229-44. 582-2

ZARZĄD

Łódzkiego Związku Urzędników i Oficjalistów polaków ewakuowanych Instytucji rosyjskich

zawiadamia członków swych, że dnia 6 kwietnia r. b., w lokalu kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej, Sienkiewicza 40, odbędzie się

ogólne zebranie

w pierwszym terminie, o godz. 4-ej. Wrazie nie dojdzie do skutku wskutek nieprzybycia wymaganej ilości członków, w drugim terminie, o godz. 5-ej, bez względu na ilość przybyłych—z następującym porządkiem dziennym:

- 1) zagajenie zebrania i wybór prezydium,
- 2) sprawozdanie komisji rewizyjnej,
- 3) wnioski w sprawie likwidacji,
- 4) wolne wnioski.

ZARZĄD.

567-1

Dr. Feliks Skusiewicz

powrócił.

ul. Andrzeja Nr. 13.

Choroby skórne i weneryczne. Godziny przyjęć: od 9-11 i od 5-7 i pół p.p. Pante 11-12 rano. 9-0

Dr. H. Sadkowski

choroby wewnętrzne (specjalnie żołądka i kiszki)

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 120.

Telefon N° 120.

Od 9-11 rano i od 5 do 7 po poł. 136-0

Wyższa Szkoła Rzemiosł Zawodowego Kształcenia Kobiet

APOLONJI KOPYDŁOWSKIEJ

Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 154.

Kurs wyższy i niższy. Prowadzone są wszelkie roboty praktyczne i artystyczne. Kończącym kurs szkoła wydaje patenty na nauczycielki robót. Dla nauczycielek robót, ochraniarek i freblanek lekcje dopelniające. Informacje i zapisy w kancelarji szkoły od g. 5-7. Oddzielnie Sala zajęć. Nauka kroju, szycia, fasonowania, modelowania i robót ręcznych. za opłatą 10 mk. miesięcznie. 589 1

Sprzedaz resztek

wielnanych; bawełnianych, jedwabnych i pluszowych

MARJA MAJER, Piotrkowska 90 lewa oficyna, I piętro. 585 :1

Dr. Zygmunt Ługowski

ul. Konstantynowska № 31.

Choroby kobiece i akuszerja Przyjmuje od 4-7 p. p. 585. 1

Magazyn obuwia T. OBREBSKIEGO

(istnieje od r. 1894)

przeniesiony na ul. Piotrkowską 115

poleca znane z dobroci i solidnego wykończenia OBUWIE (również asortymentowe). 607-1

Ceny niższe.

SKÓRY

Z GARBARNI Teodora Karszu Jr. w ŁODZI, na:

Zelówki damskie od Mk. 9.— do Mk. 14.—
„ męskie „ „ 14.— „ „ 21.—
za parę, oraz skóry na podeszwy, skóry dla szewców, całe skóry, krzyże, boki, karki i t. d.

poleca: 604-3

Skład Skór W. HERBSTA, Łódź, Sienkiewicza 4.

Wypożyczalnia Książek

— 93 Piotrkowska 93. — 606-1

:: Poleca nowości literackie w 4 JĘZYKACH ::

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW Piotrkowska Nr. 17, drugie podwórze.

9-10	choroby oczu	codziennie	dr. Garliński
11-12	chor. skórne i wener.	"	dr. Dutkiewicz
12-1	chor. wewnętrzne i dzieci- cenne (płuć i serca)	"	dr. Osiecki
11-12	choroby kobiece	"	dr. Ługowski
12-1	chor. kobiece i chirurg.	"	dr. Artyfikiewicz
12 1/2-1 1/2	chor. uszu, gardła i nosa	"	dr. Czaplinski
1-2	choroby wewnętrzne	wtorek, czwartek i sobota	dr. Rueger
1-2	chor. skórne i wener.	codziennie	dr. Skusiewicz
2-3	choroby nerwowe	środa i pią- tek	dr. Mittelstaedt
2-3	chor. kobiece i chirurg.	codziennie	dr. Marx
2-3	choroby oczu	"	dr. Michalski
3-4	choroby skórne i wener.	"	dr. Stawowozyk
3-4	choroby chirurgiczne	"	dr. Goldberg
3 1/2-4 1/2	choroby kobiece	"	dr. Goldberg
3-4	chor. wewnętrzne i dzieci	"	dr. Jokiel

UWAGI: 1) Lecznica otwarta codzień prócz świąt.
2) Porada 3 mk. Operacje i opatrunki wszelkiego rodzaju — od umowy. 73 0.
3) W zastępstwie dr. Czapliskiego z chorobami uszu, nosa i gardła przyjmuje od 3-4 dr. Goldberg.

Sklep Handlowo-Komisowy „Rekord“ 148. Piotrkowska 148.

Poleca wszelkiego rodzaju towary, jak Manufakturę, Galanerię, Obuwie, oraz dodatki krawieckie i wszelkie inne artykuły. Przyjmuje wszelkiego rodzaju towary na sprzedaż komisową. 534n1

Najtańsze kupno! DOM HANDLOWO-KOMISOWY Najtańsze kupno!

„SAMOPOMOC“

w czwartek, dnia 3 kwietnia o godz. 10 rano urządza

1-szą Publiczną Licytację

rzeczy oddanych w komis: mebli, dywanów, maszyn do szycia, planina, obrazy, platery, ubrania i t. d. 593 3

Właściciele: STANISŁAW TYMOWSKI i KAROL W. WEIL. Zielona 3. Łódź Zielona 3.

A. O. TESCHICH i S-ka

Łódź, ul. Kilińskiego № 62 (Widzewska)

POLECAJĄ:

Tekturę asfaltową „Bitum“ do krycia dachów, Masę szkloną, Smołę, Cegłę szamotową, ogniotrwałą, Maczkę szamotową ogniotrwałą, Cegłę bazaltową (klinkery), Cement portlandzki. 605 3

